

## ***Działania lokalnych samorządów lokalnych na rzecz integracji imigrantów***

*Moim zdaniem niezwykle ważne jest tworzenie sieci współpracy pomiędzy społecznością imigrantów, a samorządami, organizacjami pozarządowymi i sektorem prywatnym. Trudno jest szukać rozwiązań dotyczących integracji bez imigrantów i imigrantek – mówi **Monika Chabior, socjolożka, menadżerka projektów rozwoju społecznego, przewodnicząca Pomorskiej Rady Organizacji Pozarządowych.***

**Dzień dobry, proszę o krótkie przedstawienie się: gdzie Pani pracuje, czym zajmuje się Pani zawodowo? w jaki sposób organizacje, w których Pani pracuje wspierają imigrantów?**

*W obszarze wsparcia integracji imigrantek i imigrantów współpracuję z różnymi organizacjami, ale ostatnio głównie ze Stowarzyszeniem „Port. Przestrzeń Otwarta” ze Słupska, które zajmuje się doradztwem, nauką języka polskiego, szkoleniami oraz ogólnym podnoszeniem świadomości nt. zjawisk związanych z migracjami i równością. Jeśli mogę i jest taka możliwość, to chętnie współpracuję z Centrum Wsparcia Imigrantek i Imigrantów z Gdańska, którego działalność jest bardzo szeroka i imponująca od doradztwa, poprzez pomoc socjalną i edukacyjno-obywatelską. W ostatnim roku współpracowałam także z Fundacją Kobiety Wędrownie, która przygotowuje osoby pracujące w szkołach. Fundacja ta również wykonuje mnóstwo niezwykle ważnej pracy wspierającej wzmocnienie kobiet z doświadczeniem migracyjnym i uchodźczym. Współpracowałam też z Fundacją Rozwoju Lokalnego Parasol, która działa w Bytowie, aktywnie uczestnicząc w animowaniu lokalnego, międzysektorowego zespołu ds. integracji oraz prowadząc punkt doradczy. Każda z tych organizacji realizuje trudną i obciążającą psychicznie pracę wypełniając luki systemu instytucjonalnego, którego w Polsce jeszcze nie stworzyliśmy. Mam ogromny szacunek dla ich działaczek i działaczy.*

**Proszę opisać projekt „Podnoszenie kompetencji JST na rzecz integracji”: jaka była idea, cel projektu, termin jego realizacji, kto mógł wziąć udział w projekcie (uczestnicy), kto był realizatorem/inicjatorem/koordynatorem projektu, jakie działania zaplanowano do realizacji w ramach projektu?**

*Projekt realizowaliśmy w partnerstwie Stowarzyszenia „Port. Przestrzeń Otwarta” ze Słupska i Fundacji Rozwoju Lokalnego „Parasol” z Bytowa, które zostało zainicjowane przez Martę Siciarek. Ogromną pomoc i zaangażowane okazali nieformalni partnerzy, w tym zwłaszcza Fundacja Kobiety Wędrownie, jak również Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot, Centrum Wsparcia Imigrantek i Imigrantów z Gdańska i Kaszubski Uniwersytet Ludowy.*

*Termin realizacji przypadł na okres od kwietnia do listopada 2019. Jego uczestnikami i uczestniczkami mogli być pracownicy samorządów, w tym jednostek organizacyjnych oraz w części ich partnerzy, np. NGO. Założeniem projektu było, zgodnie z tytułem, podniesienie kompetencji osób pracujących w Jednostkach Samorządu Terytorialnego nt. integracji. Staraliśmy się też wesprzeć samorządy w przeprowadzeniu refleksji na temat potrzeb i możliwych działań na ich terenie, które przyjęły formę lokalnych planów działania. Myślę, że ważnym elementem było zaproponowanie standardu planu integracji, do którego zespoły lokalne mogły się odnieść.*

*Cały projekt był zaplanowany jako kontynuacja działań, które odbyły się w roku 2018. W związku z tym założono, że zostanie przygotowana analiza ekspercka planów, które powstały wcześniej. W tym celu nawiązaliśmy współpracę z prof. Pawłem Kaczmarczykiem z Ośrodka Badania nad Migracjami, który wraz z zespołem dokonał takiej analizy oraz przygotował rekomendacje do tego, jak mogłyby wyglądać plany powiatowe. Wykorzystaliśmy te rekomendacje tworząc standard. Założyliśmy też, że przynajmniej 10 samorządów zaktualizuje swoje plany, co się powiodło. Przeprowadziliśmy badanie potrzeb edukacyjnych przedstawicieli/lek JST, zorganizowaliśmy spotkania zespołów tematycznych (wojewódzkich) nt. kultury, pomocy społecznej, bezpieczeństwa, zdrowia, edukacji i zatrudnienia.*

*Ogromną część projektu stanowiły szkolenia realizowane w subregionach oraz w poszczególnych miejscowościach regionu. Łącznie zrealizowaliśmy niemal 350 godzin szkoleń, dla odbiorców z 16 powiatów. Główna tematyka szkoleń obejmowała następujący zakres, który był wypadkową potrzeb szkoleniowych i dostępności trenerów:*

- *Dziecko z doświadczeniem migracji w polskiej szkole*
- *Metodyka nauczania j. polskiego jako obcego*
- *Prowadzenie punktu informacyjnego*
- *Budowanie i zarządzanie relacjami z imigrantami*
- *Nauczanie języka polskiego jako języka obcego*
- *Praca i zatrudnienie, doradztwo zawodowe dla cudzoziemców*
- *Sposoby wspierania integracji cudzoziemców przez samorzady*
- *Zdrowie psychiczne imigranta*
- *Praca ze społecznością romską*
- *Instytucja kultury jako instytucja włączająca*
- *Imigrant jako pacjent*
- *Prezentacje dobrych praktyk, np. Centrum Równego Traktowania, Asystentka Międzykulturowa, Program Praktyki Obywatelskiej „Cześć!”, Uchodźca w systemie pomocy społecznej.*

**Proszę opowiedzieć o Pani doświadczeniach, odczuciach związanych z realizacją tego projektu: czy i dlaczego był on potrzebny, co udało się zrealizować, a czego nie (jeśli nie, to dlaczego?), na jakie trudności/bariery natrafiła Pani w trakcie realizacji projektu?**

*Dziękuję za to pytanie. Często podsumowanie projektu ogranicza się wyłączenie do opisu planu oraz efektów, a przecież ludzie realizujący przechodzą przez pewien proces, który powinien być uczący.*

*Tak więc przede wszystkim byłam i jestem bardzo zaskoczona wielkim odzewem pracowników samorządów i jednostek organizacyjnych na ofertę szkoleń. Łącznie na listach obecności pojawiło się ponad 900 nazwisk – oczywiście część osób brała udział w kilku szkoleniach, ale biorąc pod uwagę bardzo krótki czas wdrożenia (szkolenia odbywały się od września do listopada) to naprawdę imponujące. To pokazuje - jak wielka jest potrzeba zdobycia praktycznej wiedzy przez osoby działające poza dużymi ośrodkami miejskimi, w których głównie działaliśmy.*

*Kolejna kwestia to trudność z mobilizacją zasobów w tak krótkim czasie, w różnych częściach województwa – często niedostępnych środkami komunikacji publicznej. Tym bardziej jestem wdzięczna naszemu zespołowi, który z wielkim oddaniem przemierzał Pomorze. Udało nam się zebrać bardzo pozytywny, wielokulturowy zespół, który warto dalej rozwijać i angażować. Sądzę jednak, że rozpisanie tego projektu na kilka lat, w których początkowo tworzy się zasoby edukacyjne (materiały, kurs e-learningowe, zespół trenersko-doradczy), a następnie oferuje się je w dłuższym okresie, mogłoby mieć trwalsze efekty.*

Teraz, gdy doświadczamy pandemii COVID-19, przygotowanie do świadczenia zdalnie usług edukacyjno-doradczych, wydaje się jeszcze bardziej istotne. Kolejnym argumentem za zwiększeniem naszej oferty internetowej jest mała liczba specjalistów, którzy dodatkowo są rozsiadani po całej Polsce i poza nią. W formule on-line mogliby oni wspierać nawet najmniejsze miejscowości. Rok temu praca zdalna wydawała nam się jednak dziwną fanaberią. Obecnie to konieczność, a za tą zmianą kulturową, prawdopodobnie pójdą zmiany rodzajów oferowanych usług.

Kolejny wątek, który warto poruszyć to dynamika współpracy i sposobu podejmowania decyzji o działaniach w różnych samorządach. Dostrzegliśmy znacznie większy potencjał podejmowania nowych wyzwań w społecznościach, w których prężnie działają organizacje pozarządowe i funkcjonuje dialog między sektorem samorządowym, a społecznikami.

Oczywiście bardzo ważnym czynnikiem jest faktyczna obecność imigrantów i imigrantek, zwłaszcza takich grup, które chcą korzystać z usług publicznych, np. szkół, doradztwa zawodowego, pomocy społecznej. Urzędnicy, nawet bardzo małych miejscowości, którzy zetknęli się z konkretnym wyzwaniem obsługi większej liczby klientów osiedlających się z różnych krajów, mają o wiele większą motywację oraz chęć do uczenia się i dzielenia własnym doświadczeniem. Niestety zdarza się, że urzędnicy niższego szczebla, którzy mają największą wiedzę w urzędach, nie są zapraszani na spotkania. Stąd osoby pracujące na wyższych szczeblach tracą możliwość zdobycia cennej wiedzy.

**Proszę opowiedzieć o efektach projektu. W jaki sposób wzmocniono kompetencje pracowników JST na rzecz integracji? Jakie obszary uznano za najmocniejsze, a jakie za naj słabsze? Które z nich wymagają wzmocnienia?**

Myślę, że najważniejszym efektem naszego projektu jest zapoznanie ogromnej liczby pracowników JST z zagadnieniem migracji, różnorodności oraz wyzwaniami dotyczącymi usług równościowych. Chcieliśmy też dostarczyć naszym odbiorcom materiały do dalszego samorozwoju, co się udało, zwłaszcza w odniesieniu do szkoleń nt. edukacji, które prowadziła Fundacja Kobiety Wędrownie.

Przeprowadziliśmy też ankietę on-line w celu zdiagnozowania potrzeb szkoleniowych. Większość badanych dostrzega zwiększającą się liczbę imigrantów i imigrantek wśród osób, z którymi pracują oraz podkreślają, że wspieranie ich wymaga dodatkowych nakładów pracy, znaczących zwłaszcza w trudnej i często niejasnej sytuacji prawno-proceduralnej. Większość badanych uważa, że podnoszenie kompetencji ułatwi im pracę, ale nie może to być jedyną formą wsparcia pracowników. Należy także podejmować inne działania np. zwiększenie zatrudnienia, zmiany organizacyjne itp.

Potrzeby kompetencyjne uczestników badania w dużej mierze koncentrują się na kwestiach prawno-proceduralnych, co jest w pełni zrozumiałe, w sytuacji gdy większość migrantów przybywających do Polski to migranci zarobkowi z krajów niebędących członkami Unii Europejskiej. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że wiele z tych kwestii jest nierozstrzygniętych lub niedofinansowanych na poziomie administracji rządowej. Powoduje to znaczne utrudnienia dla osób wspierających imigrantów na poziomie lokalnym.

Badani zwracają także uwagę na potrzeby kompetencyjne związane z integracją społeczno-kulturową oraz przeciwdziałaniem dyskryminacji. Formuła szkoleń powinna być nastawiona na bezpośredni kontakt z praktykami i ekspertami. Oprócz warsztatów, potrzebne jest wsparcie typu mentorskiego dla podmiotów (samorządów i NGO) chcących rozwijać określone usługi społeczne, np. punkty informacyjne, kursy językowe itp.

Ważnym czynnikiem w podejmowaniu decyzji jest budżet oraz plany pracodawcy. Podkreśla to wagę współpracy i dialogu w relacji z samorządami, które podejmują decyzje o wysłaniu pracowników na

szkolenie na podstawie wiedzy na temat procesów społecznych występujących na terenie gmin czy powiatów, ale także dynamiki zmian społecznych występujących w regionie.

**Jakie wnioski i rekomendacje wyniknęły z realizacji tego projektu? Na jakie działania należy położyć największy nacisk, aby proces integracji z migrantami był efektywny i trwały?**

Moim zdaniem niezwykle ważne jest tworzenie sieci współpracy pomiędzy społecznością imigrantów, a samorządami, organizacjami pozarządowymi i sektorem prywatnym. Trudno jest szukać rozwiązań dotyczących integracji bez imigrantów i imigrantek. Kluczowe jest zrozumienie i dążenie do sytuacji, w której wyrównujemy wiedzę, uczymy się razem, razem poszukujemy optymalnych rozwiązań. Jest to proces wymagający stworzenia przestrzeni w naszych urzędach dla ludzi, którzy nie znają urzędowego *savoir-vivre*, a czasem nie znają podstawowych wydawaloby się nam zagadnień. To właśnie te osoby wiedzą o sprawach i środowiskach, które są dla nas niedostępne, o ludziach, których powinniśmy chronić, narażonych na wyzysk i wykluczenie. Ta współpraca, tworzenie relacji między ludźmi, jest początkiem zmiany. Nie da się tego jednak zadekretować. To trwa i wymaga dużego zaangażowania „silniejszego”, a tym silniejszym jest urząd i pracodawca. W tym sensie tego rodzaju praca, bazująca na postawach i relacjach, to nie projekt, ale proces organizacyjny i społeczny. Konsekwencją takiego postępowania jest tworzenie warunków, w których możemy dążyć do równości i równego traktowania. To jest zawsze continuum i ta praca nigdy nie jest skończona, ale należy do tego dążyć i prowadzić stałą autoewaluację.

Wezwanie do równości jest jednocześnie szczytne i przytłaczające, zwłaszcza dla osób bardzo zapracowanych, jakimi są urzędniczki i urzędnicy oraz dla tych, którzy tym tematem nigdy się nie zajmowali. Z tego względu stworzyliśmy „Standard powiatowego planu integracji”, który jasno pokazuje od czego zacząć. To proste pytania:

- Czy imigrant/imigrantka ma warunki uczenia się polskiego?
- Czy dziecko ma wsparcie integracyjne, edukacyjne i językowe w szkole?
- Gdzie mogą uzyskać podstawowe informacje w sposób dla niego zrozumiały? Czy jest ktoś, kto rozumie prawo i procedury dotyczące imigracji i może służyć doradztwem?
- Czy dostępna jest informacja o zasadach legalnego zatrudnienia i wsparcie w jego pozyskaniu?
- Co zrobimy, gdy przyjdzie ktoś, kto doświadcza dyskryminacji? Czy mamy jakąś procedurę?
- Jak opłacimy działania na rzecz integracji? Jak zapewnić, że urzędnicy mają czas i wiedzę, aby obsługiwać klientów będących imigrantami?
- Czy my w ogóle wiemy, gdzie możemy spotkać się imigrantami? Czy wiemy coś o ich kulturze? itd.

To oczywiście wielkie uproszczenie, ale pamiętajmy, że większość imigrantów to osoby, które nie potrzebują wielkiego wsparcia. Są to osoby, które chcą sobie radzić, ale chętnie skorzystają z pewnych narzędzi, które umożliwią im samodzielność, a nam możliwość skorzystania z ich wiedzy czy umiejętności. Ale jak zapewnić dostęp do takich instrumentów, zwłaszcza poza dużymi ośrodkami miejskimi? To wymaga od nas inwestycji, np. w szkolenie, zakup usług, czy tworzenia narzędzi kontaktu. Pamiętajmy jednak, że to, ile wydajemy na integrację to tylko część tego, co imigrantki i imigranci wnoszą w nasze społeczności, np. gospodarczo, ale także społecznie i kulturowo.

**Czy uważa Pani, że tego typu projekty powinny być w dalszym ciągu realizowane?**

*Myślę, że zdecydowanie potrzebujemy działań, które będą podnosić kompetencje interesariuszy obszaru migracji. Uważam też, że aby system integracji działał dobrze, to nie może on opierać się na projektach, ale na stałych, procesualnych działaniach instytucji publicznych, które są wspierane projektami oraz działaniami NGO. Same organizacje, nawet przy założeniu, że korzystają z dużych funduszy, nie zmieniają obrazu sytuacji. Odpowiedzialność leży przede wszystkim po stronie sektora publicznego. Podnoszenie kompetencji to zdecydowanie proces stały. Powinien on także włączyć wszystkich interesariuszy, w tym imigrantów.*

**W drugiej połowie zeszłego roku Pomorskie Obserwatorium Rynku Pracy w ramach WUP zrealizowało badanie nt. potrzeb imigrantów z Ukrainy i Białorusi, z którym miała Pani okazję się zapoznać. Prosiłabymy, aby Pani jako ekspert z zakresu imigracji i osoba bezpośrednio pracująca z imigrantami, odniosła się do wyników naszego badania, zwłaszcza w obszarze wsparcia imigrantów. Czy, według Pani, wyniki badania właściwie wskazują, w jakich obszarach powinno wzocnić się działania instytucji/organizacji działających na terenie naszego województwa? Jaki jest powód, że jedynie (a może aż) 30% respondentów wskazało, że korzysta z oferowanego wsparcia (m.in. takich instytucji jak agencje zatrudnienia, organizacje pozarządowe, placówki kulturalne, urzędy miasta/gminy, urzędy pracy)?**

*Przede wszystkim dobrze, że badanie zostało wykonane. I to należy podkreślić. Brak danych jest jedną z bolączek uniemożliwiającą prowadzenie racjonalnej polityki opartej na danych. Mam nadzieję, że w kolejnych latach badanie będzie powtarzane, a badacze zdołają docierać do kolejnych mniej znanych grup imigrantów, których doświadczenie życia w Polsce jest znacznie trudniejsze. Mam tu na myśli osoby spoza krajów posługujących się językami słowiańskimi, dla których pobyt w Polsce jest wielkim wyzwaniem. Powinniśmy też dążyć do stworzenia mechanizmu stałego gromadzenia danych.*

*Dlaczego cudzoziemcy stosunkowo rzadko korzystają z oferowanego wsparcia? Należy sobie uczciwie odpowiedzieć na pytanie, ile tego wsparcia rzeczywiście jest. Oczywiście, agencje zatrudnienia chętnie oferują pracę, ale z perspektywy osób zajmujących się integracją, nie jest to najlepsza oferta. Dlaczego? Agencje nie wspierają zakorzenienia i integracji pracowników z otoczeniem – ani z zespołem pracowniczym, ani z pracodawcą, ani z lokalną społecznością. Ich celem jest utrzymanie pracownika „u siebie”, co podtrzymuje sytuację tymczasowości pobytu cudzoziemca w danym miejscu. Świadomość nierówności zarobków w stosunku do innych pracowników pracujących na podobnych stanowiskach, z pewnością nie przyczynia się do poczucia satysfakcji. Trudno więc się dziwić, że mimo ułatwień wynikających z procesu legalizacji, pracownicy starają się agencji unikać.*

*Natomiast instytucje zatrudnienia w małym stopniu mogą wspierać cudzoziemców spoza EU. Warunkiem otrzymania wizy jest posiadanie zatrudnienia – mamy tu więc lukę, która utrudnia pracodawcom zaabsorbowanie pracownika chcącego zmienić miejsce pracy w Polsce. Wiem, że wiele osób korzysta z ogłoszeń na stronach PUP i często z powodzeniem, niemniej część ogłoszeń jest wyjątkowo dla osób zarejestrowanych, co stanowi kolejne wykluczenie.*

*Korzystając z mojego osobistego doświadczenia emigracji (żyłam w Wielkiej Brytanii w latach 2003 – 2008), mogę powiedzieć, że na pokonanie osobistych obaw przed skorzystaniem z usług instytucji, ma wpływ ogólna atmosfera miejsca, w którym się żyje. Czy jest ono przyjazne migrantom, wielokulturowości? Myślę, że w dużych miastach Polski, zaczyna się to powoli dziać, ale w mniejszych miejscowościach ten temat jest często nieobecny, pomijany. Z tego względu wszelkie obawy, które mają imigranci, nie są łatwo przełamywane.*

*Trzeba sobie zadać pytanie, czy instytucje w Polsce są generalnie przyjazne klientom, a następnie wyobrazić sobie, że to, co ludzie mieszkający tutaj od dziecka uważają za trudne, dla wielu cudzoziemców jest kilka razy trudniejsze. My w Polsce mozolnie uczymy się tworzenia usług zorientowanych na klienta i to dotyczy wszystkich. Na stronach internetowych instytucji wciąż brakuje spójnej, jasnej, napisanej prostym i zrozumiałym językiem informacji o dostępnej ofercie. Strony internetowe są nieprzejrzyste, nie mówiąc już o materiałach w językach innych niż polski. Często też nam się wydaje, że jeśli ktoś mówi po rosyjsku to ogłoszenie po polsku też zrozumie, bo to podobne języki. Zapominamy, że rosyjski to cyrylica i nie każdy posługujący się polskim w mowie opanował też alfabet łaciński.*

*Do tego dochodzi jeszcze różnica kulturowa dotycząca zaufania do instytucji. W Polsce poziom zaufania do instytucji publicznych nie jest zbyt wysoki, a w krajach byłego Związku Radzieckiego jest z tym jeszcze gorzej. Dla wielu osób, które przyjeżdżają do Polski pełni energii, nadziei i aspiracji, skorzystanie z usług publicznych może się wiązać z poczuciem porażki. Dodatkowo występuje obawa, że jeśli zgłoszę się z jednym problemem, to zaczną mi grzebać w papierach, zobaczą jakieś nieścisłości i będę mieć kolejny problem.*

*Podsumowując, dobrze byłoby znaleźć czas na uczciwą autoewaluację kluczowych instytucji i zastanowienie się, jakie usługi są przez nie faktycznie oferowane cudzoziemcom i w jaki sposób ta informacja ma dotrzeć do zainteresowanych. Warto też skorzystać z usług popularnych wśród cudzoziemców i uczyć się od ich twórców, a także pracowników.*

#### **W kontekście wyników badania interesuje nas również zagadnienie z obszaru integracji.**

Z uzyskanych od respondentów odpowiedzi wynika, że ponad 31,4 % z nich widzi potrzebę organizacji działań dla imigrantów przez instytucje/organizacje/stowarzyszenia działające na terenie województwa pomorskiego. Wśród działań integracyjnych, w których badani chcieliby brać udział najczęściej występowały kursy językowe, wydarzenia kulturalne, w tym koncerty zespołów z Ukrainy oraz Białorusi oraz wydarzenia/zajęcia sportowe.

#### **W Pani opinii, jakiego typu powinny to być działania? W jaki sposób instytucje/organizacje mogą tworzyć przestrzeń do integracji? Czy obecnie podejmowane działania są wystarczające i odpowiadają na potrzeby imigrantów?**

*Nie ma wątpliwości, że nauka języka polskiego to podstawowa, bardzo ważna potrzeba, do której dostęp jest niewystarczający. Mamy za mało nauczycieli języka polskiego, jako języka obcego i za mało ofert nauki skierowanej do migrantów, zarówno dofinansowanej, jak i komercyjnej. Jest co prawda sporo serwisów internetowych, które oferują naukę m.in. polskiego, ale trudno stwierdzić, na ile są one wykorzystywane przez mieszkańców naszego województwa.*

*Nasza potrzeba przeżywania kultury wiąże się z tym, że pragniemy odbierać, przeżywać i prezentować. Chcemy, żeby nasza kultura była rozpoznana i doceniona. Zatem gdzieś w tych obszarach powinniśmy tworzyć kulturę, która integruje. Myślę, że bardzo ważne jest stworzenie przestrzeni dla imigrantów w instytucjach kultury i organizacjach, aby mogli oni tworzyć własne oferty – koncertów, czytania bajek dla dzieci, chórów, grup tanecznych etc. Ważne jest, żeby było one otwarte dla wszystkich, tak aby lokalne społeczności miały możliwość wzięcia w nich udziału. Dobrze byłoby priorytetyzować współpracę kulturalną z regionami, z których pochodzą osoby migrujące na Pomorze. Umożliwi to korzystanie z dorobku kulturalnego Ukrainy, Białorusi, Rosji i innych wschodnich lokalizacji, jak również wejście w dialog ze współczesną kulturą tych miejsc. Zwłaszcza na Ukrainie dzieje się bardzo dużo i warto z tego skorzystać. No i oczywiście powinniśmy w sobie pobudzać ciekawość na temat innych kultur i cieszyć się nimi. To nam wszystkim dobrze zrobi.*

**Bieżąca sytuacja podyktowana pandemią koronawirusa na świecie nie napawa optymistycznie. Czy w Pani odczuciu może to wpłynąć na proces integracji z imigrantami? Jeśli tak, to w jakim stopniu?**

*Pandemia COVID-19 jest wielkim testem solidarności społecznej. W obliczu niebezpieczeństwa zarażenia dążymy do izolacji społecznej, ale na luksus tej izolacji nie mogą sobie pozwolić osoby funkcjonujące bez zabezpieczenia społecznego, ponoszące wysokie koszty wynajmu mieszkań, itp. Wielu imigrantów jest w takiej właśnie sytuacji. Automatyczne przedłużenie wiz było jakimś ruchem ułatwiającym życie części osób, ale czy „tarcza antykryzysowa” wesprze imigrantów i imigrantki, osoby pracujące na umowach agencyjnych, które straciły zlecenia. Tego jeszcze nie wiemy. Kolejny wątek to opóźnienie informacji nt. zasad izolacji społecznej dostępnej w językach tj. rosyjski i angielski. Pojawiły się w części miast, ale dość późno. Musimy być świadomi tego, że zagrożenie „fake news’ami” w przypadku braku rzetelnej informacji dostarczanej do kluczowych grup jest szczególnie duże.*

*Równocześnie obserwujemy falę zaangażowania i odpowiedzialności społecznej, w którą włączają się, a czasem prym wiodą imigrantki. Mam tu na myśli akcję szycia maseczek. Widać, że osoby dobrze zintegrowane, posiadające sieć przyjaciół w różnych środowiskach mają mnóstwo do zaoferowania. Chciałabym, żeby wszyscy to zobaczyli.*

**Dziękuję bardzo za rozmowę!**

Wywiad przeprowadziła:

Dagmara Maciejewska – zespół redakcyjny PORP, WUP Gdańsk